

***Nie objęcie pracujących więźniów systemem emerytalnym i wynikająca z tego niemożność otrzymania emerytury***

**Stummer przeciwko Austrii (orzeczenie – 7 lipca 2011r., Wielka Izba, skarga nr 37452/02)**

*Ernst Stummer z Wiednia spędził długie lata w więzieniu. Jego wniosek o wcześniejszą emeryturę został oddalony przez Urząd Pracowniczych Ubezpieczeń Emerytalnych w marcu 1999 r. z tego powodu, że nie zebrał minimum 240 miesięcy objętych ubezpieczeniem wymaganych do uzyskania emerytury. Wniósł następnie pozew przeciwko urzędowi twierdząc, że pracował jako więzień przez 28 lat i przepracowany czas w tym okresie powinien być zaliczony do miesięcy objętych ubezpieczeniem w celu ustalenia jego praw emerytalnych. W kwietniu 2001 r. Sąd Pracy i Spraw Socjalnych w Wiedniu oddalił pozew. W październiku 2001 r. Sąd Apelacyjny w Wiedniu utrzymał ten wyrok w mocy stwierdzając, że zmiana przepisów o ubezpieczeniach społecznych więźniów nie należy do sądów, ale do ustawodawcy. W lutym 2002r. Sąd Najwyższy oddalił kasację.*

*Po zwolnieniu z więzienia w styczniu 2004r. Stummer otrzymywał przez kilka miesięcy zasiłek dla bezrobotnych, a następnie świadczenia pilnej pomocy wynikające z ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Otrzymywał on łącznie ok. 720 euro miesięcznie.*

W skardze do Trybunału zarzucił, że był dyskryminowany, bo z punktu widzenia uprawnień emerytalnych pracujący na wolności byli inaczej traktowani niż pracujący więźniowie. Powołał się na art.4 Konwencji (zakaz niewolnictwa i pracy przymusowej), art.14 (zakaz dyskryminacji) oraz art. 1 Protokołu nr 1 (ochrona własności).

Przy ocenie, czy wchodził w tym przypadku w grę art.1 Protokołu nr 1, Trybunał przypominał, że zgodnie z ugruntowanym orzecnictwem zasady ogólnie stosowane w sprawach z art.1 Protokołu nr 1 wchodzi w grę również w przypadku świadczeń społecznych. W szczególności artykuł ten nie rodzi prawa do nabycia własności. W żaden sposób nie ogranicza swobody państwa Konwencji w decydowaniu o wprowadzeniu określonej formy ubezpieczenia społecznego albo wyborze typu i wysokości świadczeń. Jeśli jednak państwo posiada ustawodawstwo, z którego wynika prawo do określonego świadczenia - niezależnie od tego, czy jest ono zależne od opłacania składek – należy je uważać, że w przypadku osób spełniających wymagania, aby otrzymać rodzi ono interes majątkowy objęty art. 1 Protokołu nr 1.

Ponadto, w sprawach takich, jak w tym przypadku, w których stawiany jest zarzut na podstawie art.14 Konwencji w połączeniu z art.1 Protokołu nr 1 pozbawienia na dyskryminujących podstawach całości lub części konkretnego świadczenia, należy zbadać, czy przy braku zarzuconego kryterium skarżący miałby prawo, którego mógłby

dochodzić przed sądami krajowymi, do uzyskania spornego świadczenia. Z art. 1 Protokołu nr 1 nie wynika prawo do jakichkolwiek świadczeń z ubezpieczeń społecznych. Jeśli jednak państwo decyduje się stworzyć system, który je przewiduje, musi to uczynić w sposób zgodny z art.14.

Stummer po osiągnięciu wieku emerytalnego domagał się emerytury, która przysługuje pod warunkiem zgromadzenia pewnej minimalnej liczby miesięcy objętych ubezpieczeniem. Trybunał uważał, że z wchodzących w grę przepisów o ubezpieczeniach społecznych wynikało istnienie interesu majątkowego objętego art.1 Protokołu nr 1. Przy ocenie, czy skarżący miałby możliwe do wyegzekwowania uprawnienie do emerytury, gdyby nie istnienie warunku uważanego przezeń za dyskryminujący, Trybunał zauważył, że skarżący pracował w więzieniu przez około 28 lat nie będąc zarejestrowany w systemie emerytalnym. Jego wniosek o emeryturę został oddalony z powodu braku wymaganej minimalnej liczby miesięcy objętych ubezpieczeniem. Z tego wynikało, że gdyby w związku z pracą w więzieniu był zarejestrowany w systemie emerytalnym, zebrałby konieczną liczbę miesięcy objętych ubezpieczeniem i w rezultacie byłby uprawniony do emerytury.

Rząd nie kwestionował stosowania w tym przypadku art.14 Konwencji w połączeniu z art.1 Protokołu nr 1. Twierdził jednak, że zarobki skarżącego jako więźnia były za małe, aby mógł wpłacać składki emerytalne: po odliczeniu pobieranego od więźniów udziału w kosztach utrzymania, wynagrodzenie nie przekraczało minimalnego poziomu zarobków, poniżej którego pracownik jest zwolniony z obowiązkowego ubezpieczenia. Trybunał uważał, że argument ten - sam w sobie nierozzerwalnie związany z sytuacją skarżącego jako więźnia, nie mógł przekreślać wcześniejszego wniosku. Uznał więc, że roszczenia skarżącego były objęte art.1 Protokołu nr 1. To wystarczało, aby art.14 wchodził w grę.

Z orzecznictwa Trybunału wynikało, że wyłącznie różnice traktowania oparte o dające się zidentyfikować cechy, albo "status", mogą stanowić dyskryminację w rozumieniu art.14. Dyskryminacja oznacza traktowanie odmiennie, bez obiektywnego i rozsądnego uzasadnienia osób w istotnie podobnych sytuacjach. Sformułowanie "bez obiektywnego i rozsądnego uzasadnienia" oznacza, że różnica wchodząca w grę nie realizuje uprawnionego celu albo nie ma rozsądnej proporcji między podjętymi środkami i tym celem.

Państwa korzystają z pewnej swobody oceny, czy i w jakim stopniu różnice w sytuacjach skądinąd podobnych usprawiedliwiają odmiennie traktowanie. Jej zakres będzie się różnił w zależności od okoliczności, przedmiotu sprawy i jej tła. Tak więc, np. art.14 nie zakazuje państwu odmiennego traktowania grup, aby w ten sposób skorygować istniejące między nimi "faktyczne nierówności". W pewnych okolicznościach brak wysiłków w tym kierunku przez odmiennie traktowanie może – jeśli nie ma obiektywnego i rozsądnego uzasadnienia – prowadzić do naruszenia art.14.

Podobnie, państwo korzysta zwykle z szerokiej swobody na podstawie Konwencji w sytuacji, gdy wchodzi w grę ogólne środki strategii ekonomicznej lub społecznej. Ze względu na bezpośrednią znajomość swojego społeczeństwa i jego potrzeb władze krajowe mają co do zasady lepszą możliwość niż sędzia międzynarodowy oceny tego, co leży w interesie publicznym ze względów społecznych lub gospodarczych a Trybunał generalnie szanuje wybór polityki dokonany przez ustawodawcę, chyba że jest ona oczywiście bezpodstawna.

Skarżący zarzucał dyskryminację ze względu na jego sytuację jako więźnia. Chociaż bycie więźniem nie należy do żadnej z podstaw wyraźnie wymienionych w art.14, lista zawarta w tym artykule nie jest wyczerpująca i obejmuje “jakiegokolwiek inne przyczyny”, ze względu na które możliwe jest rozróżnienie osób lub grup. W tej sprawie był nią bezspornie status więźnia.

Przy ocenie, czy w kontekście systemu emerytalnego skarżący jako pracujący więzień był w istotnie podobnej sytuacji do zwykłych pracowników, Trybunał zauważył, że praca w więzieniu różni się pod wieloma względami od pracy zwykłych pracowników i służy głównie resocjalizacji. Godziny pracy, wynagrodzenie oraz przeznaczenie jego części na udział w kosztach utrzymania odzwierciedlały szczególny kontekst więzienny. Ponadto w systemie austriackim ze względu na obowiązek pracy więźniów administracja więzienna miała za zadanie zapewnić im odpowiednią pracę. Sytuacja taka jest daleka od zwykłych stosunków pracodawca - pracownik. Można twierdzić, że w rezultacie skarżący jako pracujący więzień nie był w istotnie podobnej sytuacji do zwykłych pracowników.

Zdaniem Trybunału ani fakt, że praca więzienna ma na celu reintegrację i resocjalizację, ani obowiązkowy charakter pracy więziennej nie były w tej sprawie rozstrzygające. Nie miało decydującego znaczenia również to, czy więzień wykonywał pracę na rzecz administracji więziennej - jak w przypadku skarżącego – czy prywatnego pracodawcy, chociaż w tym drugim przypadku istniało – jak się wydaje - silniejsze podobieństwo do zwykłego stosunku pracy.

W tej sprawie chodziło nie tak bardzo o charakter i cel pracy więziennej ale o potrzebę objęcia go systemem ubezpieczenia emerytalnego. Trybunał uznał, że pod tym względem skarżący jako pracujący więzień był w istotnie podobnej sytuacji do zwykłych pracowników. Należało więc zbadać, czy różnica traktowania pod tym względem była usprawiedliwiona.

Trybunał zgodził się, że z punktu widzenia systemu ubezpieczenia zdrowotnego i wypadkowego skarżący jako pracujący więzień był w odmiennej sytuacji niż zwykli pracownicy, bo opiekę zdrowotną oraz w razie wypadku zapewnia więźniom państwo na podstawie ustawy karnej wykonawczej. Trybunał był gotów również zgodzić się, że jeśli

chodzi o emeryturę więźniów w wieku emerytalnym jest w odmiennych sytuacjach od emeryta, który nie jest pozbawiony wolności, bo utrzymanie więźnia należy do administracji więziennej.

Zaakceptował również uprawniony charakter celów, na które powoływał się rząd, a więc zachowania efektywności ekonomicznej i ogólnej spójności systemu emerytalnego przez wyłączenie ze świadczeń osób, które nie dokonały znacząco dużych wpłat w postaci składek.

Trybunał potwierdził swoje ugruntowane orzecznictwo, z którego wynika, że więźniowie generalnie nadal korzystają ze wszystkich podstawowych praw i wolności zagwarantowanych w Konwencji. Wyjątkiem jest prawo do wolności osobistej, jeśli zgodne z prawem pozbawienie wolności objęte jest wyraźnie art.5 Konwencji. Trudno sobie wyobrazić, aby więźniów tracił swoje prawa na podstawie Konwencji jedynie ze względu na status osoby pozbawionej wolności na podstawie wyroku skazującego. Tak więc więźniów zachowuje w więzieniu swoje prawa na podstawie Konwencji a ich ograniczenia muszą być w każdym indywidualnym przypadku usprawiedliwione m.in. koniecznymi i nieuchronnymi skutkami uwięzienia albo ich właściwym związkiem z sytuacją konkretnego więźnia.

Na tym tle Trybunał zbadał, czy istniała rozsądna proporcja między faktem, iż pracujący więźniowie nie zostali objęci systemem emerytalnym i wymienionymi wcześniej uprawnionymi celami. Istota argumentu skarżącego sprowadzała się do tego, że rząd nie uzasadnił zarzuconej różnicy traktowania.

Trybunał zauważył, że problem objęcia pracujących więźniów systemem emerytalnym wiąże się blisko z kwestiami polityki karnej, takimi jak postrzeganie ogólnych celów uwięzienia, system pracy więziennej, wynagrodzenie za nią i priorytety dotyczące wydatków z niego, ale również kwestie polityki społecznej wyrażone w całości systemu ubezpieczeń społecznych. Tak więc rodzi on trudne zagadnienia i wybory dotyczące strategii społecznej w dziedzinie, w której państwo korzysta z szerokiej swobody, a Trybunał może interweniować jedynie, gdy uważa dokonany wybór za oczywiście pozbawiony rozsądnych podstaw.

Ze względu na skomplikowany charakter tego problemu Trybunał uważał, że nie może badać kwestii objęcia więźniów systemem emerytalnym w izolacji, ale musi spojrzeć na nią jako na element ogólnego systemu pracy więziennej i ubezpieczeń społecznych więźniów.

W systemie austriackim więźniowie mają obowiązek pracować a administracja więzienna ma im zapewnić odpowiednią pracę. Trybunał uznał, że pozytywną cechą tego systemu był fakt, że ponad 70% populacji więziennej obecnie pracuje. Godziny pracy są przystosowane do warunków więziennych, które zawierają również pewne korzystne rozwiązania takie, jak np. zaliczanie czasu spędzanego na zabiegach

terapeutycznych czy zajęciach socjalnych do czasu pracy w wymiarze do pięciu godzin tygodniowo. Poza tym, więźniowie otrzymują wynagrodzenie za swoją pracę, z którego jednak 75% odlicza się na udział w kosztach utrzymania w więzieniu. Trybunał zauważył, że pobieranie go nie jest jako takie niezgodne z Konwencją. W tym przypadku jego wysokość była raczej wysoka, ale można było uznać, iż nie była nieuzasadniona ze względu na ogólne koszty funkcjonowania więzień i fakt, że państwo pokrywa całe utrzymanie więźnia, w tym ubezpieczenie zdrowotne i wypadkowe.

Trybunał potwierdził, że przy ustalaniu granic swobody państwa w kwestiach związanych z ubezpieczeniem społecznym więźniów istotne może być istnienie w tej materii lub brak wspólnego podejścia w ustawodawstwach państw Konwencji.

Na poziomie europejskim nie ma w tej kwestii zgody, widać jednak rosnącą tendencję: w przeciwieństwie do Europejskich Reguł Więziennych z 1987r. te z 2006r. nie tylko zawierają zasadę unormowania pracy więziennej, ale również wyraźnie zalecają, aby w miarę możliwości więźniowie, którzy pracują, byli objęci krajowymi systemami ubezpieczeń społecznych. Trybunał odnotował jednak, że użyty w nich język jest ostrożny („w miarę możliwości”) i mówi tylko ogólnie o włączeniu ich do krajowych systemów ubezpieczeń społecznych. Poza tym, chociaż absolutna większość państw członkowskich Rady Europy zapewnia więźniom jakiś rodzaj ubezpieczenia społecznego, jedynie mała większość obejmuje ich systemem emerytalnym, a niektóre - jak Austria - umożliwiają im jedynie dokonywać dobrowolnych wpłat. Mniejszość nie obejmuje ich systemem emerytalnym w ogóle.

Tak więc społeczeństwa zmierzają – chociaż stopniowo - w kierunku ogólnego objęcia więźniów systemami ubezpieczeń społecznych i systemami emerytalnymi w szczególności. Prawo austriackie odzwierciedla tę tendencję i w rezultacie wszyscy więźniowie korzystają z opieki zdrowotnej i wypadkowej. W uzupełnieniu tego więźniowie pracujący zostali od 1 stycznia 1994 r. objęci systemem ubezpieczenia przed bezrobociem od 1 stycznia 1994r. Powodem takiej decyzji było przekonanie ustawodawcy, że będzie to najskuteczniejszy instrument pomocy w reintegracji społecznej po zwolnieniu z więzienia, bo poza wypłatą świadczenia dla bezrobotnych, mają oni dostęp do całego szeregu możliwości szkoleniowych i związanych z poszukiwaniem pracy. W okresie reformy w tym zakresie w 1993 r. brano pod uwagę objęcie ich systemem emerytalnym, ale dotychczas do tego nie doszło w rezultacie trudnej sytuacji finansowej instytucji ubezpieczeń społecznych.

W związku z sytuacją skarżącego Trybunał zauważył, że przepracował on w więzieniu wiele lat. Z informacji zawartych w decyzjach władz krajowych wynikało, że okresy nie objęte ubezpieczeniem nastąpiły między latami 1960 – tymi i 1990 - tymi. Trybunał uznał za ważny fakt, że w owym czasie nie było w Europie żadnego wspólnego podejścia w sprawie objęcia pracujących więźniów krajowymi systemami ubezpieczeń

społecznych. Jego brak znalazł wyraz w Europejskich Regułach Więziennych z 1987r., które nie zawierały żadnego przepisu w tym zakresie.

Rząd twierdził, że bardzo długie kary więzienia były rzadkie i w rezultacie większość więźniów mogła zgromadzić wystarczającą liczbę miesięcy objętych ubezpieczeniem za pracę wykonywaną poza więzieniem i w rezultacie nie byli pozbawieni emerytury. Trybunał nie musiał szczegółowo badać tego argumentu. Zwrócił jednak uwagę, że skarżący - chociaż nie był uprawniony do emerytury - nie był pozostawiony bez pomocy społecznej. Po zwolnieniu z więzienia otrzymał świadczenia dla bezrobotnych a następnie nadzwyczajną pomoc finansową. Był uprawniony do nich ze względu na to, że obejmowała go – jako więźnia, który pracował - ustawa o ubezpieczeniach na wypadek bezrobocia. Obecnie również – jak twierdził - otrzymuje taką pomoc uzupełnioną o zasiłek mieszkaniowy. Jego aktualny miesięczny dochód wynosi około 720 euro a więc jest prawie na poziomie minimalnej emerytury ustalonej na ok. 780 euro na jedną osobę.

W rezultacie Trybunał uznał, że system pracy więziennej i związana z nim pomoc społeczna nie był jako całość oczywiście bezzasadny. Przy zmieniających się standardach państwu nie można było zarzucić, że dało pierwszeństwo systemowi ubezpieczenia, a konkretnie ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, uważanego za najbardziej potrzebne dla reintegracji więźniów po ich zwolnieniu.

Trybunał uznał, że Austria nie musi na bieżąco kontrolować sytuacji w tym zakresie i chociaż dotychczas nie objęła pracujących więźniów systemem emerytalnym, nie przekroczyła granic posiadanej w tym zakresie swobody.

Z tego wynikało, że nie było naruszenia art.14 w połączeniu z art. 1 Protokołu nr 1. (stosunkiem głosów dziesięć do siedmiu).

W związku z zarzutem naruszenia art. 4 ust. 2 Konwencji Trybunał potwierdził, że art.4 obejmuje jedną z fundamentalnych wartości społeczeństw demokratycznych. W odróżnieniu do większości klauzul materialnych Konwencji oraz protokołów nr 1 i 4, art. 4 ust. 1 nie przewiduje wyjątków oraz niedozwolona jest żadna derogacja na podstawie art.15 ust.2 w przypadku niebezpieczeństwa publicznego zagrażającego życiu narodu.

Art. 4 § 2 Konwencji zakazuje “pracy przymusowej lub obowiązkowej”. Przy interpretacji art.4 Trybunał we wcześniejszych sprawach brał pod uwagę odpowiednie konwencje MOP, które obowiązują w prawie wszystkich państwach członkowskich Rady Europy, w tym Austrii, a zwłaszcza konwencję z 1930r. dotyczącą pracy przymusowej.

Trybunał w tych sprawach zauważył istnienie uderzającego podobieństwa, które nie było przypadkowe, między ust. 3 art. 4 Konwencji oraz ust.2 art.2 konwencji MOP nr 29. Ust.1 tego drugiego artykułu przewiduje, że dla celów tej konwencji pojęcie “praca przymusowa lub obowiązkowa” oznacza „wszelką pracę lub usługi wymagane od jakiejś osoby pod groźbą jakiegokolwiek kary i do których dana osoba nie zgłosiła się

dobrowolnie“. Trybunał uważał tę definicję za punkt wyjścia dla interpretacji art.4 Konwencji, odnotował jednak, że nie można pominąć specjalnych cech Konwencji i faktu, że jest ona żywym instrumentem, który należy odczytywać w świetle pojęć obecnie obowiązujących w państwach demokratycznych.

Z art. 4 ust. 3 lit. a wynika, że pojęcie „praca przymusowa lub obowiązkowa” nie obejmuje „żadnej pracy, której wymaga się zwykle w ramach wykonywania kary pozbawienia wolności”.

Trybunał wskazał na szczególną naturę art.4. Celem ust. 3 nie było „ograniczenie” korzystania z prawa zagwarantowanego w ust.2, ale „rozgraniczenie” samej jego treści w związku z czym stanowi z ust.2 całość wskazując, czego pojęcie „praca przymusowa lub obowiązkowa” nie obejmuje. Tak więc ust.3 służy pomocą przy interpretacji ust.2. Cztery paragrafy ust.3, niezależnie od ich różnorodności, są oparte na wiodących ideach ogólnego interesu, solidarności społecznej i normalności.

Orzeczenia Trybunału dotyczące pracy więźniów są rzadkie. W jednym z wczesnych orzeczeń Trybunału przedmiotem rozważań była praca, jakiej wymagano od więźnia recydywisty w sytuacji, gdy zwolnienie było uzależnione od zebrania przez niego określonej kwoty oszczędności. Trybunał zgodził się w tamtej sprawie, że praca była obowiązkowa, orzekł jednak, że nie było naruszenia art.4 Konwencji ze względu na to, że zostały spełnione wymagania art.4 ust.3 lit. a. Zdaniem Trybunału wymagana praca nie wykraczała poza zwykłe wymagania, bo chodziło o to, aby mu pomóc w jego reintegracji w społeczeństwie i miała podstawę prawną mającą swój odpowiednik w pewnej liczbie innych państw członkowskich Rady Europy.

Jeśli chodzi o wynagrodzenie więźniów i objęcie ich ubezpieczeniem społecznym Trybunał przypomniał decyzję Europejskiej Komisji Praw Człowieka z 6 kwietnia 1968r. w sprawie *Twenty-one Detained Persons (Dwadzieścia jeden osób pozbawionych wolności) v. Niemcy* (decyzja z 6 kwietnia 1968 r., Collection 27/ 97-116), w której skarżący zarzucili - powołując się na art.4 - że odmówiono im odpowiedniego wynagrodzenia za pracę wykonywaną w więzieniu oraz że administracja więzienna nie wpłacała za nich składek na ubezpieczenie społeczne. Komisja uznała tę skargę za oczywiście bezzasadną i stwierdziła, że art.4 nie zawiera żadnego przepisu dotyczącego wynagrodzenia za pracę więźniów. Poza tym odwołała się do swego utrwalonego orzecznictwa uznającego za niedopuszczalne skargi więźniów domagających się wyższego wynagrodzenia oraz prawa do ubezpieczeń społecznych.

Przy badaniu, czy skarżący musiał wykonywać pracę przymusową lub obowiązkową sprzeczną z art.4 Konwencji Trybunał odnotował, że na podstawie ustawy karnej wykonawczej istniał obowiązek pracy. Odmowa wiązała się z karą.

Przyjmując za punkt wyjścia przy interpretacji art. 4 ust.2 definicję pracy przymusowej i obowiązkowej zawartą w art. 2 ust. 1 konwencji MOP nr 29 Trybunał nie miał wątpliwości, że skarżący wykonywał pracę, “do której nie zgłosił się dobrowolnie, ale pod groźbą kary”.

Trybunał nie miał wcześniej możliwości zajęcia się kwestią, czy art.4 wymaga od państw objęcia pracujących więźniów systemem ubezpieczeń społecznych. Wspomniana decyzja Komisji, w której udzieliła ona odpowiedzi negatywnej, została wydana w 1968 r. Trybunał musiał więc ocenić, czy zajęte w niej stanowisko nadal obowiązuje w przypadku więźnia nie objętego systemem emerytalnym. Treść Konwencji nie daje w tym zakresie żadnej wskazówki, Trybunał musiał jednak wziąć również pod uwagę standardy obowiązujące w państwach członkowskich.

Skarżący pracował w więzieniu przed długie lata poczynając od lat 1960 – tych. W tamtym okresie Komisja orzekła, że art.4 Konwencji nie wymagał objęcia pracujących więźniów systemem ubezpieczeń społecznych. Europejskie Reguły Więzienne z 1987r. na ten temat milczały. Trybunał przyznał, że później nastąpiły jednak istotne zmiany w dziedzinie polityki karnej. Znalazły one wyraz w Europejskich Regułach Więziennych z 2006 r., które wśród głównych zasad wymieniają unormowanie pracy więźniów i przewidują, że w miarę możliwości więźniowie, którzy pracują, będą obejmowani krajowymi systemami ubezpieczeń społecznych.

Biorąc jednak pod uwagę obecną praktykę w państwach członkowskich Trybunał nie znalazł podstawy do interpretacji art.4 oczekiwanej przez skarżącego. Absolutna większość państw Konwencji włącza więźniów w pewien sposób do krajowego systemu ubezpieczeń społecznych albo zapewnia im jakiś specyficzny system ubezpieczeń, jednak tylko mała większość zdecydowała się objąć ich systemem emerytalnym. Prawo austriackie jest wyrazem rozwoju prawa europejskiego w tym kierunku, że wszyscy więźniowie korzystają z opieki zdrowotnej i wypadkowej a pracujący więźniowie są objęci systemem ubezpieczenia dla bezrobotnych, ale nie systemem emerytalnym.

Tak więc nie ma - jak się wydaje - wystarczającej zgody w sprawie włączenia pracujących więźniów do system emerytalnego. Reguły z 2006r. odzwierciedlają postępujące zmiany, nie może to jednak oznaczać istnienia obowiązku na podstawie art.4 Konwencji. W rezultacie praca obowiązkowa wykonywana przez skarżącego jako więźnia bez objęcia go systemem emerytalnym musiała być uważana za “pracę, jakiej wymaga się zwykle w ramach wykonywania kary pozbawienia wolności” w rozumieniu art. 4 ust. 3 lit. a.

Trybunał orzekł, że praca skarżącego była objęta treścią art. 4 ust. 3 lit. a Konwencji a więc nie stanowiła “pracy przymusowej lub obowiązkowej” w rozumieniu art. 4 ust.2.



W rezultacie art. 4 nie został naruszony (stosunkiem głosów szesnaście do jednego). Trybunał uznał, że nie ma potrzeby badać zarzutu skarżącego na podstawie art.14 Konwencji w połączeniu z art.4.

**Uwagi:**

Sprawy na tle art.4 Konwencji rzadko pojawiają się na wokandzie Trybunału. Stąd ma on stosunkowo niewiele możliwości do jego interpretacji bądź w razie potrzeby – reinterpretacji, nowego spojrzenia po latach na kwestie, w związku z którymi wiele się w Europie zmieniło. Dotyczy to również zagadnień związanych z pracą więźniów a także problemów na tle ich sytuacji z punktu widzenia ubezpieczeń społecznych i emerytur. Stąd znaczenie tego orzeczenia.